

Nowy EM-X GOLD

28 i 29 września ub. r. japoński naukowiec, prof. Teruo Higa podczas krótkiej podróży po Europie odwiedził Watykan, gdzie przedstawił nowy EM-X GOLD osobistemu lekarzowi papieża Benedykta XVI. Opowiadał o dużym zainteresowaniu, które doprowadziło w pierwszym rzędzie do tego, że EM-X GOLD będzie dostępny w watykańskiej aptece.

Prof. Higa od kilku lat koncentruje się w swoich badaniach na kwestiach medycznych – jak wyjaśnia. Nieustanne poszukiwania efektów rezonansu EM doprowadziły do opracowania ulepszonej wersji: EM-X. Jest to nowy przełomowy produkt, którego działanie wzmacnia się po podgrzaniu. Istnieją niezwykle obiecujące przykłady klinicznego działania ulepszonego EM-X GOLD. Zanotowano sukcesy w przypadku chorób ciężkich, np. jaskry i ALS.

W Japonii i innych krajach instytucje uniwersyteckie przede wszystkim badały empirycznie skuteczność EM-X GOLD.

Co nowego jest w EM-X GOLD

Żeby poprawić skuteczność EM-X, zmieniono jego recepturę. W procesie fermentacji z udziałem Efektywnych Mikroorganizmów EM I, które stanowią podstawę pozyskiwania EM-X, zastosowano wapń kolorowy, sól gorzką i barwnik z prosa. Składniki te zastępują wcześniej stosowane surowce. Dzięki nim Efektywne Mikroorganizmy mogą rozwinąć dodatkowe działanie. M.in. w ten sposób czterokrotnie

zwiększa się zawartość składników mineralnych. Jest to szczególnie korzystne w przypadku zaburzeń wchłaniania substancji mineralnych, co jest częstym problemem w społeczeństwach krajów rozwiniętych. EM-X GOLD ma kolor czerwony dzięki zawartości barwnika z prosa, w odróżnieniu od dotychczasowego EM-X, który miał kolor żółtawy.

Całkowicie bezpieczny jak przedtem

Według zapewnień producenta, nowy EM-X GOLD można przyjmować bez jakichkolwiek zastrzeżeń, podobnie jak dotychczasowy EM-X; jest on wytwarzany wyłącznie z naturalnych składników. Podobne są także zalecenia co do sposobu przyjmowania. Jednakże można oczekiwać zwiększonego działania na płaszczyźnie energetycznej. Co robić, jeżeli przyzwyczailiśmy się do starego EM-X, którego już nie ma? Prof. Higa twierdzi, że przede wszystkim pacjenci, którzy byli przyzwyczajeni do starego EM-X, przy takiej samej ilości EM-X GOLD w pojedynczych przypadkach obserwowali u sie-

bie bardzo silne reakcje na EM-X Gold, jak to się zdarzyło po pierwszym zażyciu EM-X. Dlatego w takich przypadkach zaleca się zażywanie EM-X GOLD w 5-6-krotnym rozcieńczeniu i stopniowym zwiększeniu stężenia, żeby uniknąć takich reakcji. Inaczej mówiąc: EM-X GOLD w takim rozcieńczeniu ma takie samo działanie jak stary EM-X. A zatem działanie EM-X GOLD przy takiej samej dawce jest 5-6 razy silniejsze, a po podgrzaniu do ok. 80°C nawet do 10 razy silniejsze. Albo – jak wyjaśnia prof. Higa – przy tej samej ilości i za tę samą cenę z dobrodziejstwa EM-X GOLD może korzystać cała rodzina, a nie jak dotychczas – jedna osoba. Oczywiście zaleca się nadal zażywanie takiej samej dawki EM-X GOLD celem zapobiegania chorobom i przedwczesnym procesom starzenia. Ta dawka to 10-30 ml dziennie.

Nowa era

Wraz z wprowadzeniem na całym świecie EM-X GOLD w r. 2009 można mówić o początku nowej ery, ponieważ działanie EM-X zostało znacznie wzmocnione, co prawdopodobnie oznacza ostateczną większą moc działania. Odnosi się to nie tylko bezpośrednio do terapii, lecz sięga o wiele dalej. Od tej chwili wszystkie produkty, które w procesie produkcyjnym wzbogacano choćby niewielkimi dawkami EM-X, dzięki zastosowaniu EM-X GOLD będą znacznie lepsze, skuteczniejsze. Nie tylko kosmetyki maści lecznicze, pasty do

zębów, ceramika EM i wyroby garncarskie EM, różne napoje EM, itd. Nawet EM 1, podstawowy produkt całej Technologii EM, w przyszłości będzie miał silniejsze działanie i będzie stabilniejszy. Z tego powodu podrobki nie będą w stanie dorównać mu jakością. Dlatego nadal aktualna jest zasada: Kto przykłada wagę do utrzymania kontrolowanej jakości EM, musi zwracać uwagę na logo na produktach.

*Źródło: z j. niem: Beata Kamińska
Autoryzacja: Paweł Zajęczkowski*

PS. Chcemy przekazać naszym Czytelnikom wskazówkę prof. Higi:

Nowy EM-X GOLD działa najskuteczniej, jeśli jest przyjmowany wraz z gorącym płynem – może być dodawany do porannej gorącej herbaty, kawy lub wody. Jednakże nie należy go dodawać do wrzątku, optymalna temperatura to ok. 80°C

REGIONALNY AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL ORYGINALNYCH
PRODUKTÓW FIRMY GREENLAND

SKLEP „GAJA”

ul. Branickiego 1, 15 — 085 Białystok
tel. 085 741 37 71
tel. 085741 57 01



Przyjazne bakterie hamują rozwój cukrzycy typu 1 u myszy – wykazali naukowcy z USA. Zdaniem autorów pracy zamieszczonej na łamach tygodnika „Nature”, pewnego dnia odkrycie to może być wykorzystane w leczeniu nieuleczalnej obecnie choroby.

Przyjazne bakterie mogą chronić przed cukrzycą typu 1

Cukrzyca typu 1 jest zaliczana do schorzeń autoagresywnych. Wywołują ją nieprawidłowo funkcjonujące komórki odporności, które atakują i niszczą komórki trzustki produkujące insulinę (tzw. komórki beta). W efekcie dochodzi do zaburzeń w metabolizmie glukozy, a poziom tego cukru we krwi niebezpiecznie rośnie. Ponieważ komórki odporności całkowicie niszczą komórki beta, pacjenci z cukrzycą typu 1 są uzależnieni od przyjmowania insuliny.

Naukowcy z Yale University oraz z University of Chicago w Illinois prowadzili badania na myszach ze szczepu podatnego na cukrzycę typu 1. Z powodu modyfikacji genetycznej gryzonie te nie posiadały białka, które reguluje reakcje układu odporności na bakterie. Okazało się, że zmienne myszy nie chorowały na cukrzycę, gdy hodowano je w normalnych warunkach, ale bez kontaktu z chorobotwórczymi bakteriami. Jednak gdy rosły w warunkach sterylnych, pozbawione nawet przyjaznych bakterii wchodzących w

skład naturalnej flory jelitowej, rozwijała się u nich ciężka postać cukrzycy typu 1. Podanie gryzoniom koktajlu nieszkodliwych bakterii z jelit ssaków (również ludzkich) chroniło je przed cukrzycą typu 1.

Badania te dostarczają też dowodów na poparcie tzw. hipotezy higienicznej, zgodnie z którą nadmierna czystość i brak kontaktu z mikroorganizmami – wirusami, bakteriami i pasożytami może prowadzić do wzrostu zachorowań na alergię, astmę i inne choroby związane z zaburzeniami w układzie odporności, np. choroby autoagresywne.

Naukowcy podejrzewają, że przyjazne bakterie mogą obniżyć ryzyko cukrzycy typu 1 poprzez wpływ na układ odporności gospodarza. Być może w ten sposób łagodzą one gwałtowną reakcję komórek odporności na mikroby obecne w organizmie i przy okazji zapobiegają atakowi na komórki beta trzustki.

- Zrozumienie sposobu, w jaki przyjazne bakterie oddziałują na układ odpornościowy jest bardzo ważne. Pozwoli bowiem opracować metody prewencji cukrzycy typu 1 – uważa biorący udział w badaniach Li Wen.